Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 20 gr.

EXPRESS JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką:
miesięcznie 80 gr. — kwartalnie 2 zł. 40 gr.
półrocznie 4 zł. 50 gr. — rocznie 9 zł.
Redakcja i Administracja: ul. Dra Dietziusa 15
Konto P. K. O. Nr. 408.895.
Konto rozrachunkowe Nr. 1.
Redaktor przyjmuje
codziennie od godz. 1—2 1/2 popołudniu.

bezpartyjne, niezależne czasopismo tygodniowe

TARYFA OGŁOSZENIOWA:
1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwycz. gr. 16
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50% drożej
1 wiersz milim. w nadesłanem . . . . . gr. 40
1 „ „ w kronice . . . . . „ 80
Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr Zł. 1 —
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm. ilość 6 szpalt
„ „ „nadesłanego" „kroniki" i na pierszej stronie 80 mm. Ilość 3 szpalty.
Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe.
Cała strona ogłoszeniowa 395 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 36. Jarosław, sobota 18. grudnia 1937. Rok X.

Słabi się nie liczą...

Mówiąc do przedstawicieli prasy o pokojowym charakterze francuskiej polityki zagranicznej, min. Delbos dodał:

„Równocześnie dbamy wszyscy o wzmocnienie naszych sił, bowiem w obecnych warunkach — słabi się nie liczą".

Głęboką prawdę słów ministra francuskiego potwierdza dzień każdy dziejów współczesnych, gdy chodzi o państwa i narody. W stosunkach jednostkowych etyka chrześcijańska nauczyła nas otaczać opieką słabych i dzieci, starców, kaleki, chorych.

Ale w stosunkach międzynarodowych po dawnemu obowiązuje odwieczna zasada: **biada słabym, słabi się nie liczą.** Widzieliśmy to niedawno na przykładzie Abisynii, widzimy na przykładzie rozdartej wojną wewnętrzną Hiszpanii, a niewątpliwie i Chiny będą musiały ugiąć się przed narzuconą im siłą oręża obcą wolą właśnie dlatego, że nie umiały wytworzyć siły, opartej na jedności narodowej.

Jeśli Polska jest dzisiaj państwem, z ktorym liczą się zarówno sojusznicy, jak i obcy lub niechętni, to tylko dlatego, że Józef Piłsudski umiał wpoić w naszą świadomość znaczenie siły i siłę tę zorganizować w Armii i ustroju państwowym.

Dlatego dzisiaj, gdy nie masz wśród nas tego potężnego Organizatora Siły Polskiej, z tym **większą bacznością dbać winniśmy o zachowanie bezcennego skarbu, jaki nam pozostawił,** a wszelkie zjawiska życia państwowego, wszelkie hasła i programy oceniać z tego jedynie stanowiska: *czy ich istnienie lub realizacja przyczynią się do pomnożenia naszej siły, czy też staną się źródłem słabości naszej.*

W dziejach Rzeczypospolitej przedrozbiorowej znajdziemy liczne karty walk, jakie toczyły się pomiędzy polską siłą i słabością. Zwyciężyły czynniki słabości, i to było głównym powodem upadku Rzplitej.

Dziś nie brak już w społeczeństwie polskim dążeń i haseł, które wskazują, że w pewnych ośrodkach wyczuwa się jakby zmęczenie tym jarzmem siły, jakie nałożyła na nas potężna wola Józefa Piłsudskiego. Pewne środowiska i odłamy społeczne radeby spocząć w cieniu słabości i nawrócić do jej źródeł, które tak obficie wytrysły w pierwszych latach bytu odrodzonego Państwa Polskiego.

Musimy bacznie przyglądać się sztandarom, na których gromkie i ponętne hasła wzywają nas do gromadzenia się dookoła nich i do pochodu w nieznane.

Baczmy, byśmy z twardej ale mocnej i pewnej drogi, na którą wprowadził Państwowość Polską Józef Piłsudski, nie zostali sprowadzeni na moczary i bagniska słabości.

Bo słabi się nie liczą, a ścieżki słabości prowadzą zawsze do zguby.

Mgr. M. M-ch.

NIE HAMOWAĆ POSTĘPU!

W związku z artykułem dyskusyjnym „Kwestia rolna" zamieszczonym w Nrze 34 z 4 bm. „Expressu Jarosł.", otrzymaliśmy poniższy artykuł, który, lojalnie, w dosłownym brzmieniu i podkreśleniami autora, zamieszczamy.

Zbyt optymistycznte zdaje się brzmieć projekt anonimowego autora w rubryce „Kwestia rolna", ostatniego numeru „Expressu Jarosławskiego", że instytucja primogenitury, a więc przeżytek ubiegłego wieku, wstanie jest rozwiązać kwestię rolną w Polsce i przyczynić się raz na zawsze do „zgaśnięcia niezadowolenia i wrzenia".

Autor „szczęśliwego" projektu nie zdaje sobie widocznie sprawy z faktu, że zagadnienie rolne jest zagadnieniem socjalnym, że zaczepia o ostro zakończone cyple antagonizmów społecznych, że posiada w sobie znamiona walki klasowej, a co za tym idzie — że kryje w sobie całe niebezpieczeństwo tej walki. Stąd u autora ten optymizm o zgaśnięciu niezadowolenia i wrzenia.

Wszelkie podejście do tego niezwykle trudnego problemu, musi mieć na uwadze jego wybuchową inklinację i powinno dyktować reformy ostrożne i celowe, liczące się z interesem ogólnym, a nie interesem ciasno-klasowym, czy politycznym pewnej grupy.

Primogenitura jest właśnie zaprzeczeniem ostrożnej i celowej reformy, a że służy interesom grupy przeciw interesom wieśniaka i innych grup socjalnych — o tym chyba zbytecznie dyskutować.

Czyż tak upragnione przez autora zadowolenie przyjdzie w następstwie wyrugowania z ojcowizny np. 5-ciu braci na korzyść 40-morgowego gospodarstwa pierworodnego syna czy córki? Nie wdaję się w tej chwili w ocenę czy tego rodzaju rozwiązanie jest słuszne i moralne i czy jest wogóle możliwe do przeprowadzenia. Choćby takie od niechcenia pytani Skąd pierworodny weźmie potrzebnej gotówki na spłacenie rodzeństwa? Czy wyrugowani nieprzygotowani fachowo i zawodowo bez zam. mogli tak łatwo przedzierżgnąć się w kupców i rzemieślników? Co było jeszcze możliwym w 19 wieku, jest już dziś wykluczonym. Nie tak łatwo otrzymać pracę, gdy bezrobotni liczą się na miliony.

I tu leży ta właśnie cała krótkowzroczność primogenituralnego rozwiązania problemu. Kogo będzie rugował młody wieśniak? Czy granicę nasycenia dawno już przekraczający stan kupiecki i rzemieślniczy, czy może przeładowany bezrobociem element robotniczy? Przypuśćmy na chwilę, że z pomocą jakiejś niegospodarczej koncepcji, np. politycznego, czy narodowościowego kryterium wartościowania — jeden z obecnych faktorów gospodarczych miasta będzie musiał ustąpić, — czy obędzie się w takim wypadku bez wstrząsów i nie przyczyni się to jeszcze bardziej do wzrostu niezadowolenia i wrzenia? A gwoli zgaśnięcia niezadowolenia i wrzenia stawia przecież autor koncepcję primogentury....

Kwestia agrarna była i jest dziś bardzo ciężkim problemem, który nie daje się rozwiązać za jednym zamachem, a tym samym nie radykalnie, a już najbardziej nie bez zgaśnięcia źródła wrzenia i niezadowolenia.

Najracjonalniejszym i z punktu widzenia interesów społecznych i państwowych najbardziej bezbolesnym byłby system reformy, który zmierzałby wślad za realizującą się ustawą o reformie rolnej — do „ustroju rolnego opartego na zdrowych i zdolnych do intenzywnej produkcji gospodarstwach włościańskich", a to

Każdy obywatel składa swe oszczędności
W KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI MIASTA JAROSŁAWIA
która płaci od wkładek 5 i 5 1/2 %.
Codziennie można wyjąć z jednej książeczki 100 zł.

LEON BLATT, Jarosław ul. Grunwaldzka 12
TELEFON Nr. 176.

poleca na sezon
JESIENNO-ZIMOWY
WYKWINTNE PŁASZCZE DAMSKIE światowych fabryk krajowych i zagranicznych.
MĘSKIE palta, raglany, trench-coaty światowej firmy „BEKO" ubrania, kurtki skórzane ilodenowe i konfekcję dziecinną.

FUTRA W WIELKIM WYBORZE
DAMSKIE i MĘSKIE oraz skóry futrzane wszelkiego rodzaju.
ZAMÓWIENIA do miary wykonuję siłami pierwszorzędnymi tak w krawiectwie jak i kuśnierstwie.
Ceny przystępne. Warunki dogodne.

przez tworzenie nowych samodzielnych gospodarstw rolnych i powiększenia istniejących karłowatych i — **równoległe** przez rozbudowę przemysłu do tej intenzywności i miary, która mogłaby z łatwością wchłonąć nadprodukcję wsi. Wtenczas nie trzeba będzie przeprowadzać bolesnych amputacyj primogenituralnych, a samo życie będzie kwalifikowało: kto zechce zostać gospodarzem ojcowizny, a kto powodowany ruchliwością swego temperamentu i odmiennymi warunkami życia miejskiego — **zechce** opuścić wieś.

Trzeba więc przeprowadzić racjonalną przebudowę ustroju rolnego Polski przez parcelację, a równocześnie prowadzić akcję w kierunku intenzyfikowania naszego ustroju przemysłowego, który byłby w ten sposób automatycznym regulatorem skłonnej do hiperprodukcji wsi.

Tak szeroko pomyślana reforma, wyczerpałaby nietylko odcinek gospodarki rolnej, ale rozwiązałaby także kwestię gospodarki kraju jako całości—gospodarkę narodową, państwową.

Intenzyfikacja życia przemysłowego kraju, wymaga jednak systemu, któryby pchnął inicjatywę do pionierskich wyczynów, co osiągnąć się da jedynie **przez system liberalizmu gospodarczego.** Nie totalizować! — nie hamować postępu i naturalnego biegu życia gospodarczego przez strupieszałe przesądy, lecz owszym zawołać głośno: **Laisser faire, laisser passer!**

Wzruszający patriotyzm wśród dzieci.

Sekretariat Funduszu Obrony Narodowej komunikuje:

Jak głęboko pojęty jest patriotyzm u dzieci szkolnych Polesia, świadczy list nadesłany do Polskiego Radia, który podajemy w dosłowym brzmieniu:

„Do Pana Polskiego Radia w Warszawie"

Przesyłamy 2 zł. 5 gr. i prosimy Pana ardzo, żeby Pan oddał te pieniążki na karabin maszynowy. Wczoraj w święto Niepodległości, Tatusiowie dali nam po kilka groszy na cukierki, a my dajemy na zakupienie karabinu, bez cukierków się obejdziemy, a żołnierze muszą mieć karabin, żeby bronić Ojczyznę. A jak obronią, to w ogródkach, na łąkach i na polach urośnie tyle wszystkiego, że starczy i na cukierki, na chlebek, a nawet na duże mosty.

Kłaniamy się Panu — chłopcy z Polesia.

Motykały 12 listopada 1937 r.

Kośmider Stanisław, Czubała Ryszard, Podgórski Zbigniew, Podgórski Ryszard, Nieobielski Ryszard, Niedzielski Witold, Czubała Czesław, Niedzielska Wanda, Rabiaż Mieczysław, Rabiaż Albin.

Wzruszający ten objaw patriotyzmu może być przykładem nawet dla starszego społeczeństwa i świadczy o tym, że dzieci dalekiego Polesia dobrze zrozumiały i spełniły obowiązek wobec Armii.

Brawo dzieci Polesia!

KRONIKA

(Redakcja bezwarunkowo manuskryptów nie zwraca)

Uroczysta Akademia i siedmdziesięciolecie powstania Sokolstwa Polskiego. Przy szczelnie i po brzegi wypełnionej sali „Sokoła" odbyła się w dniu 11. bm. wieczorem imponująca uroczystość Sokolstwa Polskiego, uroczystość, która odruchowo zamieniła się w spontaniczną manifestację całego naszego społeczeństwa dla Polskiego Sokoła i jego chlubnego czynu.

Zaszczycili też ją i dom Sokoli swoją osobą wszyscy reprezentanci Władz, Urzędów i instytucyj z pp.: Starostą powiatowym Alfredem Kocółem i Pułkownikiem dypl. Pakoszem, dowódcą tut. Dywizji na czele. Przybył też na nią i Prezes Dzielnicy Lwowskiej Druh Dr Wolańczyk, który w uroczystości tej wziął czynny udział.

Na program tej imponującej i na bardzo wysokim poziomie postawionej akademii złożyły się w części I.:

1). Chór męski pod batutą prof. Paraniaka, który odśpiewał Gauda Mater Polonia oraz Dziś święty dzień,
2). Powitanie przez długoletniego, zasłużonego Prez. Grabowskiego Zdzisława gości oraz Druha Prezesa Dra Wolańczyka ze Lwowa,
3). Recytacja przy akompaniamencie chóru i orkiestry prologu H. Zbierzchowskiego, wygłoszona przez druha prof. Zb. Nowosada,
4). Grossman — czardasz — Duch Wojewody, Lindsay — walc intermezzo — Poranek, przez orkiestrę symf. p. p. Strz. Lw.,
5). Śpiew sopranowy druh. Kukulińskiej z Przemyśla przy akomp. fortepianu,
6). Przemówienie Dha Prezesa Dra Wolańczyka.

W części II.:

Odegrała orkiestra symf. p. p. Strzelców Lwowskich uwerturę Wallace-a „Maritana", dane były ćwiczenia gimn. akrobatyczne „przemyskiej piątki", ćwiczenia druhów na drążku, deklamacje Druha prof. Zb. Nowosada, tańce druhen w oryginalnych strojach oraz odegraną została przez orkiestrę symf. p. p. Strz. Lw. Bizeta — Fantazja — Poławiacze pereł.

Po pięknie i artystycznie wprost wykonanych pieśniach chóru męskiego prof. Paruniaka, powitał serdecznie, w otoczeniu zespołu druhów i chóru, reprezentantów Władz, Urzędów, instytucyj, honorowych członków Sokolstwa i przybyłych gości druh Prezes Grabowski. Po czym nastąpiła mistrzowska recytacja prologu Zbierzchowskiego (specjalnie ułożonego ku uczczeniu 70-lecia Sokoła-Macierzy) przez druha prof. Zb. Nowosada. Huragan oklasków był mu nagrodą za oddanie tego okolicznościowego utworu z całym artyzmem i wrodzonym sobie talentem oratorskim. Prawdziwą biesiadą uczestników uroczystości była muzyka symfoniczna p. p. Strz. Lw., która dała rzeczy, wprost w zachwyt słuchaczy wprowadzające.

Prawdziwą ozdobą uroczystości był przepiękny śpiew sopranowy druhny Zofii Kukulanki z Przemyśla. (Częściej przydałby się taki gość dla naszych scen i mało rozśpiewanej publiki). Wreszcie silne i mocne o swych historycznych argumentach przemówienie Dha Dra Wolańczyka unaoczniło wszystkim słuchaczom cały wysiłek Sokolego czynu, który wyrósł jako ożywcze antidotum na bierność i apatię społeczną, jaka zapanowała po latach 1831 i 63. Czynu, który krzepiąc jawnie naród fizycznie, podnosił go duchowo, niwecząc zwątpienie i konieczność pogodzenia się z losem upadku państwa na zawsze. Sokół Polski, podnosząc naród na duchu oraz wygrywając na jego coraz wyższej tonacji narodowego patriotyzmu, doprowadził do tego, że w odpowiedniej chwili zamienił on lancę i szpadę na miecz i karabin zdobywając Polskę niepodległą. Ten hart ducha, to wyrobienie sprawności fizycznej miało w stu procentach społeczeństwo do zawdzięczenia Sokołowi Polskiemu.

Próbkę takich sokolich ćwiczeń takiego hartu ducha dała nam „piątka przemyska".

Było na co patrzeć i na czym budować się. O tak, budować się. Bo dziś, gdy mamy wolną Polskę, własne państwo, szczególnego znaczenia, nabierają te ćwiczenia i cała praca idąca w tym kierunku.

Dotrzymujemy tej mistrzowskiej „piątce" miejsca i nasze pięknie tańczące panie. Wy-

Boruta.

Jarosławska Fala

XXVIII.

Hallo! Hallo!

Tu radio Jarosław, na wszystkie rozgłośnie: Leżajskie, Głembockie, Krakowskie, Garbarze i Wesołą Górę.

Uwaga.

— Zbysiu, ty prawdy nie mówisz.

— Tato się myli i ż czego tak mniema...

— Po twoich ustach, oczach, nosie...

— Przysięgam Bogu, że mówię prawdę...

— Bój się Boga, przysięgasz na błahostkę, to wielki grzech wzywać Pana Boga na świadka na daremno.

— Co też tato mówi. Teraz przysięga się na co bądź. Jak baba babę zbeszta, albo jej zrobi nieprzyzwoitą propozycję ludzie jak procesują się o 50 gr. zaraz przysięgają.

— To okropne. Za moich czasów ludzie płakali, błagali, klękali, aby nie przysięgać...

— Tato jest zacofany. Teraz nawet są świadkowie tak zwani *lewi*, którzy potrafią na wszystko przysiąc, chociaż nie byli. nie widzieli, nie słyszeli...

— To straszne, taka przestępczość...

— Tatusiowi opowiem coś jeszcze o przestępczości. Za granicą był pewien dygnitarz, który za każdą cenę chciał wytępić przestępczość w swej ojczyźnie. Na jego rozkaz bezlitośne wyroki sypały się jak grad. Jak wiadomo, im większa figura, tym ma większe, czyli lepsze uszy. To też dygnitarz pierwszy usłyszał, że przestępstwa wygasły. Rozradowany chciał się o tym osobiście przekonać. Udał się do miasteczka, gdzie nie był znany i tam na targu, nieznacznie opuścił na ziemię setkę. Sam stanął opodal i baczył co będzie. Ludzie banknot podnosili, lecz dawali sobie znaki, aby nie brać bo to cudze. Dygnitarz rósł z zadowolenia, jak babka wielkanocna na drożdżach. Po godzinie podszedł i podjął swoją setkę. Zaledwie postąpił parę kroków, dwóch przechodni chwyciło go pod pachy z krzykiem: „złodziej, ukradł setkę", zaprowadzili do pana władzy. Tu przedstawił dygnitarz kim i czym jest, lecz p. władza powiedział, że każdy może tak mówić. Odebrał setkę i w portfelu znalazł jeszcze kilka. P. władza obejrzał banknoty pod światło i przez lupę i zatrzymał dygnitarza. Po jakimś czasie surowy i nieubłagany dygnitarz poszedł pod klucz za usiłowane puszczenie w obieg fałszywych pieniędzy.

Tak to przestępstwo na dole zgasło, a zostało na górze, gdzie sumienie i dobry przykład?!

— Teraz ja tobie synku coś powiem o sumieniu. Przed laty jeździł po miastach sławny aktor Gacio Fiszer ze swymi monologami. Jeden kapitalny monolog nazywał się *„Łajbile prosto z łbem"*. Był to typowy, wypasiony na krzywdzie ludzkiej okaz z łbem do góry, który chciał być na górze. Zdarzyło się, że i w „Dianałaźni" wylazł na najwyższy schód. Tu omal go apopleksja nie trafiła, skatulał się i byłoby po nim, gdyby nie w pobliżu kąpiący się obywatel, który wylał na Lajbika kilka skopców zimnej wody i przywrócił do przytomności.

Gdy oprzytomniał i obaczył swego zbawcę i to znajomego, zerwał się, jak przy nadawaniu szantażu, porwał swoje łachy i zwiał.

— Dlaczego tak uciekł?

— Bo miał sumienie, czyste jak fusy.

magała tego całość atrakcji, by w jego program wpleść także efektowny taniec polski. I ubawił on tych, którzy go oglądali. Niemniej jednak był on wymownym argumentem, że niezbędną tu sprawność fizyczną i przytomność umysłu można w razie potrzeby skierować i wykorzystać w innym kierunku. W tym tkwi cały sens tego scenicznego pokazu naszych pięknych pań.

Całość sobotniej akademii zasługuje na stuprocentowe uznanie, Sokołowi zaś naszemu, że ją zorganizował należy się serdeczne i huczne

CZOŁEM!

Uczestnik.

Tradycyjne Święto Kupieckie. Doroczne święto kupieckie zespoliło 8 bm. kupiectwo jarosławskie z młodzieżą kształcącą się w kupieckim zawodzie w uroczystym obchodzie. Ranne nabożeństwo w świątyni parafialnej z okolicznościowym kazaniem i chórem młodzieży Gimnazjum Kupieckiego rozpoczęły święto kupieckie.

Po nabożeństwie odbyła się w zapełnionej po brzegi sali „Sokoła" uroczysta akademia. Na program jej złożyły się przemówienia, produkcje orkiestry i chóru gimnazjalnego, oraz sztuczka dostosowana treścią do święconego dnia. W przemówieniach kolejnych określił p. wiceburmistrz Wojciechowski Feliks rolę kupiectwa jarosławskiego w centralnym okręgu przemysłowym, p. dyr. Kurek omówił konieczność współpracy poczty z kupiectwem i zadania młodzieży kupieckiej, uczeń Walczak wskazał na należyte zrozumienie młodzieży dla spraw handlowych i gospodarczych kraju.

Produkcje muzykalno-wokalne postawione na wysokimi poziomie.

Sztuczka p. t. „Inkasenci", rozwinęła w kilku odsłonach obraz pracy inkasenta, spełniającego ważną rolę gospodarczą w naszym społeczeństwie.

Licznie zebrana na sali publiczność nagradzała rzęsistymi oklaskami dobrą grę sceniczną młodocianych aktorów.

Akcja Pomocy Zimowej w naszym grodzie została już rozpoczęta tak w zakresie pobierania ofiar od obywateli na Pomoc Zimową, akoteż udzielania tej pomocy bezrobotnym.

Jak się z miarodajnego źródła dowiadujemy, — już od 9 bm., Komitet zaczął wypłacać bezrobotnym, których objęto Pomocą Zimową — zaliczki gotówkowe. W dniu zaś 14 bm pierwsza partia bezrobotnych, objętych Pomocą Zimową, przystąpiła do odrabiania zaliczkowej zapomogi na miesiac grudzień, kierując się zasadą, że lepiej smakuje grosz zapracowany aniżeli darowany.

W myśl znanego hasła „dwa razy daje, kto szybko daje", aby praca Komitetu nie utknęła i w imię dobra publiczno-społecznego, apelujemy o jak najwydatniejsze i najszybsze zaliczkowanie swoich ofiar na rzecz Pomocy Zimowej do czasu, kiedy Komitet będzie mógł rozesłać normy ofiar, ustalone uchwałami naczelnych organów akcji Pomocy Zimowej.

Miast życzeń i podziękowań świątecznych ofiary na Pomoc Zimową. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski wydał do wszystkich ministrów okólnik, w którym przypomniał, że w roku ub. zwrócił się do pp. ministrów z zarządzeniem, aby w urzędach i instytucjach państwowych zaniechano przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych, przy czym koszta nie wydatkowane na przesyłanie tych życzeń winny zasilić fundusz akcji Pomocy Zimowej bezrobotnym.

Premier przypomina w związku z nadchodzącym okresem świąt. wspomniany okólnik i wzywa ministrów o pouczenie podległych mu władz, urzędów i instytucyj stosowania się do tego okólnika.

Ze swej strony Premier Składkowski składa na ten cel zamiast życzeń i podziękowań za nie 200 zł.

WĘDLINY
SPÓŁDZIELNI ROLNICZEJ
są najlepsze!

„Legionioniści w obronie Lwowa". W dniu 12 bm. w tut. sali „Domu Żołnierza" wygłosił odczyt p. t. „Legioniści w obronie Lwowa" p. Dr Jan Rogowski, dyrektor gimn. VII-go we Lwowie, legionista i obrońca Lwowa. Zagaił prezes tut. Federacji p. dyr. Stanisław Janczewski, poczym udzielił głosu prelegentowi.

Prelegent w świetnie, co do formy i treści, opracowanym elaboracie, przedstawił w żywych słowach barwny opis bohaterskich walk z podkreśleniem udziału Legionistów w walce obrony Lwowa.

Po zakończeniu odczytu, prelegent spotkał się z burzą zasłużonych, gromkich oklasków.

Kogo i za co wysyłają władze do Berezy? *P. A. T. Urzędowo donoszą:* Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło uwagę na fakt, iż ogromna ilość przestępstw popełniana jest przez nieliczną stosunkowo grupę zawodowych przestępców kryminalnych, groźnych dla życia i mienia ludności, którzy nie tylko są niezwykle uciążliwi dla społeczeństwa, ale działaniem swoim absorbują stale organa policji i przyczyniają się do powstania przeświadczenia o niedostatecznym stanie bezpieczeństwa na niektórych terenach.

W pierwszym rzędzie dotyczy to przestępców występujących z bronią w ręku, których zwalczanie pociąga za sobą niejednokrotnie ofiary w szeregach policji oraz przestępców, rekrutujących się z mętów społecznych, szczególnie niebezpiecznych dla porządku publicznego.

Ponadto Min. Sp. Wewn. zwróciło uwagę na osoby, które łamiąc lub obchodząc obowiązujące przepisy, trudnią się działalnością, przynoszącą szkodę żywotnym interesom Państwa Polskiego, dorabiając się na niej wielkich niekiedy fortun.

W grupie tej na plan pierwszy wybijają się spekulanci walutowi, szmuglerzy dewiz, i kruszczów oraz zawodowi lichwiarze — niszczący materialnie ludność.

Dla zapewnienia bezpieczeństwa w kraju, oraz uniemożliwienia wpływu na jego życie gospodarcze szkodliwym i przestępczym jednostkom, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych postanowiło wykorzystać w walce z nimi przepisy rozporządzenia Prezydenta R. P. upoważniające do osadzenia w miejscu odosobnienia osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi, i porządkowi publicznemu. W wyniku prowadzonej akcji osadzono dotychczas stu kilkudziesięciu zawodowych przestępców aferzystów, spekulantów i szmuglerów.

Wśród osadzonych znajdują się przestępcy, którzy dotychczas, na podstawie poszczególnych wyroków sądowych spędzili w więzieniach przeszło po 20 lat, jeden zaś z nich był karany 48 razy. W liczbie ostatnio osadzonych spekulantów i przemytników znajduje się właściciel 17 kamienic i 2-ch majątków ziemskich.

Echa zajść w czasie strajku rolnego przed sądem. Sąd okręgowy w Przemyślu rozpatruje obecnie szereg spraw przeciwko osobom oskarżonym o udział w strajku rolnym w sierpniu b. r. i o popełnienie przestępstw w związku z tymże strajkiem. Do rozpatrywania tych spraw jak to już onegdaj relacjonowaliśmy — przydzielony został sędzia okręgowy p. Matyja.

Onegdaj odpowiadał w Przemyślu przed s. o. Matyją, Szymon Filipiak, prezes Koła Stronnictwa Ludowego w Muninie ad Jarosław, pod zarzutem rzucania kamieniami na policję w czasie, gdy ta nie chciała dopuścić do większych ekscesów. Filipiak skazany został na rok bezwzględnego więzienia. Oskarżał wiceprokurator p. Kruczkowski, bronił adwokat p. Mgr Weinhaus z Przemyśla.

W dniu 9 bm. na sesji wyjazdowej w Jarosławiu rozpatrywał Sąd Okręgowy w Przemyślu w składzie p. p.: s. o. Matyja i wiceprokurator Kruczkowski sprawę 4 członków Stronnictwa Ludowego z Ożańska ad Jarosław. Wedle aktu oskarżenia Józef Wyczakowski, jako zastępca powiatowego komendanta t. z. „straży przedniej", dopuścił się ekscesów przeciwko Policji w Ożańsku. Jakub Kucap jako dowódca plutonu tejże straży, nawoływał w czasie zbiórek chłopskich do zasypywania ócz Policji piaskiem. Tadeusz Słoma i Józef Pełczyński uczestniczyli w ekscesach. W wyniku przewodu sądowego skazani zostali Józef Wyczakowski i Jakub Kucap po 2 lata więzienia. Tadeusz Słoma na rok, a Józef Pełczyński na 8 miesięcy więzienia, bezwzględnie wykonać się mającego. Bronili adwokaci p. p.: Dr Ludwik Blumenfeld i Dr Stanisław Jedliński.

W dniu 14 bm. rozpoczęła się rozprawa przeciw Janowi Drohojowskiemu właścicielowi Cieszacina Wielkiego i 9 członkom S. L. tut. powiatu. Oskarża prokurator Dr Mitana, bronią adwokaci, pp.: Dr Wiktor Hofmokl-Ostrowski z Warszawy, oraz Dr A. Frim, Dr Grossfeld i Mgr Scheffel z Przemyśla.

Ze sali sądowej. Z końcem października br. dokonali nieznani sprawcy śmiałej kradzieży kosztowności na szkodę Estery Beck zam. w Jarosławiu przy ul. Grodzkiej 7. W świetle dochodzeń policyjnych, miało to nastąpić między godz. 18 a 19 wiecz. i na tej podstawie, że w krytycznym czasie znalazł się w bramie tego domu jeden z podejrzanych, przytrzymała P. P. i postawiła w stan oskarżenia Sachera Biera f. Fuhrmana, karanego już wielokrotnie za kradzież i 17-letniego Jakuba Schwimmera, dotąd niekaranego — o dokonanie owej kradzieży, a mianowicie złotego zegarka z łańcuszkiem wartości 300 zł., pierścionka z brylantem wartości 100 zł. i tp. We czwartek 9 bm. stanęli oni przed Sędzią gr. Mgr B. Dejnickim, zaprzeczając, jakoby brali udział w owej kradzieży, a przesłuchani świadkowie oskarżenia niczym nie obciążyli oskarżonych, tak, że osk. publ. powołał nowych świadków (paserów przemyskich) dla wykazania winy osk. W celu przesłuchania tychże w drodze rekwizycji przerwał Sąd rozprawę do dnia 3. I. 1938, w którym to dniu ogłoszony zostanie wyrok w tej sprawie. Osk. 1) broni adw. Dr Hornik, a osk. 2) adw. Mgr. Eichenwald.

Nie będziesz miał spokoju — póki nie zapłacisz daniny na Pomoc Zimową

Nie inspirowane, a niezgodne z istotnym stanem sprawy, komunikaty prasowe lecz umiejętna gra, decyduje o zdobyciu mistrzostwa. Zdobycie nagrody przechodniej w turnieju tenisa stołowego przez Ż. T. G. S. „DROR" w Jarosławiu — o czym w ostatnim numerze relacjonowaliśmy — stało się hasłem do niezwykłego ataku na Tow. „Dror". Pewne czynniki usiłują przenieść atmosferę boisk fotbalowych, ringów bokserskich, atmosferę brutalnej walki, w której biorą udział również widzowie, walki, która nie ma nic wspólnego ze szlachetnym współzawodnictwem sportowym, na teren mistrzostw i turniejów ping-pongowych. Ping-pong bowiem dotąd szczęśliwie uchodził za sport w pełnym tego słowa znaczeniu, w którym nie brały udziału tłumy, pragnące zamienić salę rozgrywek na arenę walki wolno-amerykańskiej „catch as catch can". W ping-pongu zwyciężali ci, którzy wykazali się jako technicznie lepsi, którzy wykazywali lepszą grę i opanowanie piłki. Te sportowe stosunki zapewne nie odpowiadały pewnym czynnikom, które podając do prasy komunikaty z meczu, podają fakty **nieprawdziwe, względnie przejaskrawiają je celowo**, sadzają na „cenzurowanym" osoby, które przybywają na mecze ping-pongowe jedynie, by poprzeć ten sport, a które w żadnych wystąpieniach antysportowych udziału nie biorą.

Ostatni turniej wykazał, że **publiczność Jarosławia umie być sportową i oklaskiwać nie tylko swych faworytów, ale też i przeciwników, o ile wykażą ładną grę.** To też turniej odbył się przy **zupełnym spokoju publiczności**, która wprawdzie okazywała swe zadowolenie z wyniku turnieju, jednak **nie w sposób, któryby dawał powód do wkroczenia ze strony sędziego prowadzącego zawody**, tym więcej, że sędzia turnieju p. Edward Tarnawski, znany ze swej pedanterii i stanowczości, niechybnie byłby wkroczył, gdyby istotnie zaszła potrzeba.

Spokój podczas zawodów był zachowany, wprawdzie po ukończeniu zawodów i opróżnieniu sali — jak nam donoszą — doszło do jakichś incydentów, tło jednak incydentu nie pozostawało w żadnym związku z odbytymi zawodami, zajścia miały charakter zupełnie **osobisty, żaden z członków zarządu „Droru" nie był wmieszany w zajścia.**

Obecnie lansuje się nawet pogłoski, że „Dror" nie będzie mógł rozgrywać zawodów w obecności publiczności, a jedynie przy drzwiach zamkniętych. Wiadomości te są równie **nieprawdziwe, jak wiadomości o skandalach na turnieju**, — szkodzą jedynie tej gałęzi sportu, która jeszcze nie objęta została psychozą, panującą niestety w innych dziedzinach sportu.

Zachodzi tylko pytanie, cui bono inspiruje się komunikaty prasowe, niezgodne z istotnym stanem rzeczy.

Z naszej strony możemy jedynie zapewnić pp. inspiratorów nieprawdziwych notatek dziennikarskich, że o zdobyciu mistrzostwa w ping-pongu decyduje jedynie i wyłącznie umiejętna gra.

Godziny handlu w okresie przedświątecznym. W myśl obowiązujących przepisów, w okresie 6 dni, poprzedzających wigilię Bożego Narodzenia, a więc od 20 bm., godziny handlu mogą być przedłużone, z zachowaniem postanowień ustawodawstwa o ochronie pracy, do godz. 21 w dnie powszednie, a w niedziele 19 bm. wykonywanie handlu dozwolone jest od godz. 13 do 18-tej.

W wigilję 24 bm. wszystkie sklepy i miejsca zawodowej sprzedaży, zakłady kalotechniczne, fryzjerskie i t. p. mogą być czynne najwyżej do godz. 18.

W pierwszy dzień świąt, w sobotę 25 bm. wszystkie miejsca zawodowej sprzedaży (nawet jadłodajnie) mają być zamknięte. Natomiast w niedzielę 26 bm. jadłodajnie i kawiarnie mogą być otwarte, jak w zwykły dzień świąteczny.

NAJNOWSZE
AJLEPSZE
AJTRWALSZE
AJORYGINALNIEJSZE
AJSUBTELNIEJSZE
WODY KOLOŃSKIE
na wagę kupuje się o 25% taniej we firmie
Z. GLANZ · Jarosław

Gdzie zapałki po 5 groszy? Oto pytanie, które szerokie warstwy tut. społeczeństwa, — za naszym pośrednictwem — kierują pod adresem powołanych czynników.

Niejednokrotnie pisaliśmy, że z powodu braku drobnej monety, za pudełko zapałek o nominalnej cenie 4 groszy, konsument płaci 5 groszy, bo w lwiej części, kupujący nie otrzymywał i nie otrzymuje zwrotu grosza. Miarodajne czynniki, aby zapobiec wykorzystaniu konsumenta, wypuściły na rynek pudełka zapałek po 5 gr.

Niestety, zapałek tych nie można wszędzie dostać, tylko po 4 groszy, oczywista grosz reszty zazwyczaj przepada. Na uwagę, dlaczego nie ma pudełek po 5 groszy, konsument otrzymuje odpowiedź, że brak jest w hurtowni tych pudełek.

Wskazanym by było, aby miarodajne czynniki — w interesie dobra publicznego — zajęły się powyższą sprawą.

Dyrekcja Gimnazjum Kupieckiego w Jarosławiu zwraca się z apelem do sfer gospodarczych o praktyki uczniowskie dla swojej młodzieży. Kupcy i przemysłowcy, udzielcie jej miejsca w swoich sklepach, magazynach, kantorach i biurach, niech się przygotuje praktycznie do zawodu, a życie gospodarcze będzie Wam wdzięczne za tę pomoc.

Do praktyki młodzież sama się do Was zwróci.

Proszek od BOLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE

Pamiętajmy też i o ptakach. Ktoś nazwał Jarosław „miastem ogrodów". Istotnie dużo mamy ogrodów i zieleni w naszym mieście, ale niestety — jak dotychczas — nigdzie nie widać choćby jednego karmika dla ptactwa.

Przypominamy, że swego czasu seminarium żeńskie z ówczesnym dyrektorem, obecnie dyrektorem gimnazjum w Żółkwi p. Sontagiem, zorganizowało karmiki na wszystkich ulicach i placach publicznych. Od pewnego czasu nikt się tym nie zajmuje.

W obliczu zimy, byłoby wskazanym, aby młodzież szkolna pod kierunkiem swych Wychowawców zorganizowała ustawienie karmików, a niewątpliwie znajdzie się i pokarm dla ptaków na okres zimowy.

Podpalenie. Dnia 6 bm. powstał pożar stodoły Jana Kaczmarza w Zadąbrowiu ad Radymno, wskutek czego spaliła się stodoła i stajnia Kaczmarza, następnie ogień przerzucił się na stajnię Tymka Kaczmarza, która spaliła się doszczętnie, a ogólna szkoda wynosi 4.300 zł. Pożar spowodował, względnie podpalił zabudowanie Kaczmarza, Iwan Niećko z Zadąbrowia, na tle bojkotu narodowościowego.

Kto i za co został doprowadzony na Komisariat P. P. Ludwik Trzusak za wywołanie zbiegowiska w stanie podchmielonym, Jan Drabik, Dymitr Fedak, Jan Turek do stwierdzenia tożsamości, Michał Wilburg za zakłócenie spokoju publ. w stanie podpitym, Tadeusz Czepiel i Jan Rużaniec, celem odstawienia ich do zakładu poprawczego.

Wypróbowane przepisy.

Pierogi z nadzieniem z kapusty

Proporcje: 1/2 kg mąki, 1 jajko, 1/4 litra letniej osolonej wody.

Nadzienie: główka kapusty, 2 dkg tłuszczu, 2 dkg mąki, sól, pieprz, MAGGIego przyprawa, 1/4 szklanki śmietany, 4 dkg masła, 2 dkg bułki tartej.

Zagnieść ciasto z mąki, jajka i wody. W międzyczasie przygotować nadzienie. Kapustę poszatkować, sparzyć i ugotować z dodatkiem soli. Następnie wymieszać z zasmażką przygotowaną z mąki i tłuszczu, do smaku popieprzyć i wymieszać z MAGGIego przyprawą oraz z śmietaną. Przygotowane ciasto rozwałkować, wykrawać małe kwadraty, nakładać kapustą, zlepiać i gotować w osolonej wodzie. Gdy wypłyną na wierzch wyjąć, ułożyć na półmisku i polać masłem zrumienionym z bułeczką.

Janka

Pasze treściwe
a mianowicie:
śrutę sojową, śrutę słonecznikową, śrutę palmową, śrutę kokosową, dalej makuchy lniane i słonecznikowe, tudzież mączkę mięso-kostną,
poleca w całowagonowych ładunkach wprost z Olejarni, zaś detalicznie ze swych magazynów w Jarosławiu.
Spółdzielczy Bank Rolniczy
z ogr. odp.
w Jarosławiu.

Kto chce najtaniej kupić
Cement ◆◆ Wapno ◆◆ Gips
Papę ◆◆ Dachówkę ◆◆ Szamotkę
niechaj się zwróci do firmy
M. OKOŃ
JAROSŁAW, ul. Kraszewskiego
TELEFON Nr. 6.

Młyn Motorowy
J. Glasberga w Jarosławiu
Brzostków 22 Telefon 223
przyjmuje
do przemiału wszelkie gatunki zboża na mąki pytlowe, śrutowe, pęcak i kaszę.

TOWARY KORZENNE, wódki, wina mszalne z firmy T. CIEŚLIŃSKI w Przemyślu
poleca Franciszek Doroba
JAROSŁAW, ul. Grunwaldzka.

KTO DUŻO CHODZI MA WRAŻLIWE NOGI
powinien przede wszystkim odpowiednie i najlepsze obuwie kupować.
Różnica w cenie pomiędzy lichym a dobrym obuwiem jest tak nieznaczna, że wprost nieopłaca się odmawiać nogom dobrego obuwia.
Poleca wykwintne i higieniczne obuwie
DOM TOWAROWY IMPERIAL
W JAROSŁAWIU

Ważne dla P. T. Budujących!
Główny skład wszelkich materiałów budowlanych
ADOLF BLÜCHER
W JAROSŁAWIU, ul. 3. Maja 1. Tel. 165.
poleca: cement portlandzki, gips sztukatorski i alabastrowy, cegły i glinki szamotowe, papę dachową i izolacyjną oraz farby i pokosty i wszelkie inne materiały w zakres budownictwa i malarstwa wchodzące.
Specjalność: płyty budowlane i izolacyjne „Suprema" oraz cement nieprzemakalny Siecofix
Jakość pierwszorzędna. Warunki według umowy

Wydawca i odpowiedzialny redaktor EMANUEL SCHIFFMANN Drukarnia Pospieszna w Przemyślu.